

**WYROK Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2006 R.**  
**SNO 47/06**

*Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.*

*Sędziowie SN: Maria Grzelka, Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sadu Okręgowego i przedstawiciela Krajowej Rady Sądownictwa oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 września 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: obwinionego, Krajowej Rady Sądownictwa, Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 kwietnia 2006 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

**U z a s a d n i e n i e**

Wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2006 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że: w czasie od lipca 2002 r. do dnia 31 marca 2005 r.

- dopuścił się rażących uchybień godności urzędu i niegodnych stanowiska sędziego zachowań polegających na tym, że odnosił się grubiańsko, arogancko, niegrzecznie, autorytatywnie do sędziów i pracowników Sądu Rejonowego, wywołując swoim zachowaniem obawę pracowników sekretariatu, nie stosował się do zarządzeń Prezesa i Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego tegoż Sądu dotyczących zwiększenia czasu pracy, lekceważąco zachowywał się wobec wizytatorów, poniżał strony procesu odnosząc się do nich lekceważąco, podniesionym głosem, krzykiem;
- dopuścił do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w przeważającej ilości spraw skierowanych do jego referatu przez: niestosowanie się do zaleceń powizytacyjnych, brak koncentracji materiału dowodowego, brak dążenia do szybkiego zakończenia sprawy, bezzasadne odraczanie rozpraw, chaotyczne prowadzenie procesu, kierowanie spraw na kolejne (puste) terminy rozpraw bez uprzedniego przygotowania (bez kontroli biegu sprawy pomiędzy rozprawami), nie wykonywanie obowiązku dokształcania i pogłębiania wiedzy, powielanie błędów – wbrew zaleceniom powizytacyjnym, a w 164 sprawach zarejestrowanych w rep. IV od numeru 236/03 do numeru 406/03 dopuścił się

opieszałości w nadaniu biegu przez okres 7 – 8 miesięcy (od dnia 28 października – 25 listopada 2003 r. do dnia 28 czerwca 2004 r.),  
to jest przewinień dyscyplinarnych określonych w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.)

1. obwinionego sędziego Sądu Rejonowego uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tą zmianą, że z jego opisu wyeliminował sformułowanie „grubiańsko” oraz „poniżał strony procesu”, to jest przewinienia dyscyplinarnego wypełniającego dyspozycję art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie tego wyroku zawiera wyjaśnienie, dlaczego Sąd Dyscyplinarny w swych ustaleniach faktycznych podzielił podstawy obwinienia sędziego Sądu Rejonowego przedstawione we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej.

Zeznania świadków – osób, które bezpośrednio współpracowały z sędzią Sądu Rejonowego w okresie objętym sprawą uzasadniają postawiony mu zarzut aroganckiego, niegrzecznego, autorytatywnego odnoszenia się do sędziów i pracowników Sądu, a także do stron procesu, czyli zachowań niezgodnych z etyką zawodową - niegodnych stanowiska sędziego. Nie dyskwalifikują tej oceny zeznania świadków: Roberta P., Teresy P., Darii A. i Doroty B., którzy żadnych zastrzeżeń co do zachowań sędziego Sądu Rejonowego nie zgłaszali. Świadek Robert P. wyjaśnił, że do marca 2005 r. miał jedynie sporadyczne kontakty z sędzią Sądu Rejonowego, podobnie na sporadyczne kontakty powoływała się świadek Teresa P. Z faktu, że zeznające w charakterze świadków Daria A. i Dorota B. nie doświadczyły negatywnych zachowań sędziego Sądu Rejonowego nie wynika, by nie miały one miejsca wobec innych osób. Prezentowanej przez sędziego Sądu Rejonowego postawy nie usprawiedliwiał fakt, że podlegli mu pracownicy sekretariatu nie spełniali jego oczekiwań co do ich pracy, a nawet źle wypełniali swoje obowiązki (np. kierowniczka sekretariatu – Teresa W.) ani fakt, że strony, co się często zdarza, nie były należycie przygotowane do rozprawy. Dyscyplinowanie i pracowników i stron procesu powinno być osiągnięte przy pomocy innych instrumentów niż obraźliwy ton wypowiedzi i podniesiony głos. Wykonywanie zawodu sędziego obliguje do zachowań godnych, a im wyższa jego ranga – np. sprawowanie funkcji Przewodniczącego Sądu, tym zakres tego obowiązku jest większy.

Za nazbyt daleko idące i zbędne Sąd Dyscyplinarny uznał określenie, w opisie zarzucanych przewinień, zachowania obwinionego jako „grubiańskiego” oraz określenia, że obwiniony: „poniżał strony”. To ostatnie określenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego - jak wynika z uzasadnienia wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej – wiązał ze zwróceniem się przez sędziego Sądu Rejonowego w czasie

jednej z rozpraw do stron słowem „bydło”. W postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym zarzut ten nie został potwierdzony. Świadek Elżbieta K., która była protokolantką na tej rozprawie zeznała, że sędzia Sądu Rejonowego użył tego słowa po cichu, do siebie, komentując w ten sposób niewłaściwe, głośne i bezceremonialne zachowanie na sali rozpraw grupy młodych ludzi.

Zeznania Prezesa Sądu Rejonowego i Przewodniczącej Wydziału Grodzkiego tegoż Sądu w dostatecznym stopniu uzasadniają zarzut nie stosowania się przez sędziego Sądu Rejonowego do ich zarządzeń dotyczących zwiększenia czasu pracy. Zarzut ten jest szczególnie uzasadniony w odniesieniu do okresu pracy obwinionego na stanowisku Przewodniczącego Sądu Pracy, kiedy to nie realizował wynikającej ze sprawowanej funkcji swej powinności codziennego przebywania w Sądzie w godzinach pracy. Wielość i rodzaj obowiązków nadzorczo - kontrolnych nałożonych na przewodniczących wydziałów w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2002 r. w sprawie trybu sprawowania nadzoru nad działalnością administracyjną sądów (Dz. U. Nr 187, poz. 1564 ze zm.) uniemożliwia wykonywanie ich poza sądem i stwarza konieczność przebywania w sądzie w godzinach pracy. Ustalenie lekceważącego stosunku obwinionego do zaleceń wizytatorów uzasadnia nie tylko opisywane przez świadków jego zachowanie w czasie omawiania sprawozdania powizytacyjnego przez sędziego X. Y., kiedy obwiniony demonstracyjnie wyszedł przed zakończeniem tego spotkania, ale także to, że powtarzały się wnioski powizytacyjne z roku 2003 i z roku 2004, wskazujące zwłaszcza na niski wskaźnik załatwień, a bardzo wysoki wskaźnik odroczeń, co wynikało z nienależytego przygotowania przez obwinionego spraw na rozprawy oraz braku dyscyplinowania stron i ich pełnomocników, przy braku woli obwinionego stosowania się do wniosków i zaleceń powizytacyjnych. Skutkiem powielania przez obwinionego wytkniętych mu błędów było dopuszczenie do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w dużej ilości spraw, skierowanych do jego referatu. Sprawozdanie z przeprowadzenia wizytacji, zawierające dokonane przez wizytatora ustalenia i wskazanie uchybień, jest bezpośrednim dowodem ich stwierdzenia. Wynika to z treści art. 37 § 1 i 38 § 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych w zw. z § 7, 9 i 10 cyt. wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 października 2002 r. oraz § 12 pkt 1, 16 i 17 ust. 1 pkt 3, 5 i 6 w zw. z § 18 ust. 1 tego rozporządzenia. W myśl § 19 i 20 rozporządzenia sędzia ma prawo do złożenia wniosków dotyczących przeprowadzonej wizytacji. Sędzia Sądu Rejonowego jednak żadnych wniosków nie składał. Za najpoważniejsze przewinienie tego sędziego jako Przewodniczącego Sądu Pracy uznać należy 7-8 miesięczną zwłokę w wyznaczeniu terminów rozpraw w 164 sprawach „o 203 zł”. Tymczasem zgodnie z § 63 pkt 14 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych do obowiązków przewodniczącego wydziału należy zapobieganie powstawaniu zaległości

oraz dbanie o poziom i sprawność postępowania sądowego. Tak długa zwłoka w wyznaczeniu terminów rozpraw w tak dużej ilości spraw jest rażącym naruszeniem tego obowiązku. Nie można uznać za wystarczające i skuteczne wyjaśnienia obwinionego, że wyznaczał rozprawy sukcesywnie, jeśli zważyć, że od dnia 28 listopada 2003 r. do dnia 18 lutego 2004 r. wyznaczył na styczeń, marzec i kwiecień 2004 r. jedynie 25 spraw „o 203 zł”, pozostałe zaś 164 sprawy (z wpływu do dnia 25 listopada 2003 r.) wyznaczył na rozprawy dopiero w dniu 28 czerwca 2004 r. Podkreślenia wymaga fakt, że już w sprawozdaniu powizytacyjnym z listopada 2003 r. sędziego X. Y. znalazło się zalecenie niezwłocznego wyznaczenia na rozprawy tych spraw.

Uzasadnienie wyroku w jego części dotyczącej wymierzonej kary zawiera wskazanie na to, że orzekając w Wydziale Grodzkim w 2005 r. sędzia Sądu Rejonowego o tyle poprawił stosunek do pracy, że doprowadził do istotnego zmniejszenia zaległości w sprawach C w tym Wydziale. Za pozostające bez wpływu na rodzaj wymierzonej kary Sąd Dyscyplinarny uznał powoływanie się obwinionego na odwołanie go z funkcji Przewodniczącego Sądu Pracy Sądu Rejonowego, ponieważ odwołanie to nie miało charakteru kary dyscyplinarnej w rozumieniu art. 109 § 1 u.s.p., a było jedynie decyzją kadrową Prezesa Sądu Rejonowego. Orzeczona kara, zdaniem Sądu Dyscyplinarnego, jest adekwatna do stopnia zawinienia obwinionego i rangi popełnionych przez niego przewinień dyscyplinarnych.

Od powyższego wyroku zostały wniesione cztery odwołania.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego zaskarżając wyrok w części dotyczącej kary, zarzucając rażąco niewspółmierność (łagodność) orzeczonej wobec obwinionego kary dyscyplinarnej, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k., wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie sędziemu Sądu Rejonowego kary określonej w art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. – przeniesienia na inne miejsce służbowe poza okręgiem danego Sądu Okręgowego.

Minister Sprawiedliwości zaskarżając wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego, wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p., kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Krajowa Rada Sądownictwa w swym odwołaniu zarzuciła:

- 1) obrazę przepisów prawa procesowego (art. 410 k.p.k.) polegającą na sprzeczności pomiędzy opisem przypisanego obwinionemu czynu i ustaleniami faktycznymi, zawartymi w uzasadnieniu wyroku oraz pominięciu ujawnionych w toku rozprawy okoliczności obciążających;

- 2) rażąco niewspółmierność wymierzonej obwinionemu kary wynikającą z pominięcia wszystkich okoliczności obciążających i rozważenia wyłącznie okoliczności łagodzących.

Odwołanie Krajowej rady Sądownictwa zawiera wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie o zmianę tego wyroku i wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe. W zakresie pierwszego z zarzutów tego odwołania Krajowa Rada Sądownictwa wskazała, iż dokonana przez Sąd pierwszej instancji modyfikacja opisu zarzuconego obwinionemu czynu spowodowała, że w opisie tym nie znalazło się zachowanie obwinionego wobec występujących przed nim stron procesu. Wyeliminowanie sformułowania „poniżał strony procesu” spowodowało, że kolejne ustalenie „odnosząc się do nich lekceważąco, podniesionym głosem, krzykiem” należy odnieść do wizytatorów, co pozostaje w oczywistej sprzeczności z motywami zaskarżonego wyroku. Uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku. Z jego motywów odnoszących się do wymiaru kary nie wynika, aby ten szczególnie naganny stosunek do stron został rozważony przez Sąd pierwszej instancji. W istocie jednak Sąd ten nie odniósł się w ogóle do żadnej z okoliczności, które mają dla obwinionego zdecydowanie niekorzystną wymowę, a które wynikają chociażby z zawartych w zaskarżonym wyroku ustaleń faktycznych.

Odwołanie od wyroku wniósł także obwiniony sędzia Sądu Rejonowego.

Odwołanie obwinionego zawiera wskazanie zaskarżenia „w części dotyczącej orzeczenia o karze”, z czego można by wnosić, że orzeczenie zostało zaskarżone tylko w części. Jednakże po tym wskazaniu, odwołanie zawiera zarzut sprzeczności pomiędzy dokonanymi w sprawie ustaleniami faktycznymi a zebrany w sprawie materiałem dowodowym i wniosek o uniewinnienie.

Wątpliwości co do zakresu odwołania obwinionego zostały wyjaśnione na rozprawie z uwzględnieniem stanowiska obwinionego, że jego zamiarem, tylko niezbyt precyzyjnie przedstawionym, było zaskarżenie wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 kwietnia 2006 r. w całości.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym, biorący w niej udział Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa i obwiniony popierali swe odwołania z wnioskami w nich zawartymi.

#### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

W pierwszym rzędzie należało rozpoznać odwołania obwinionego i Krajowej Rady Sądownictwa, które dotyczą całości wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 10 kwietnia 2006 r. i zmierzają do uchylenia tego wyroku.

Najdalej idzie odwołanie obwinionego, który domaga się uniewinnienia go od postawionych mu zarzutów. Po rozpoznaniu zarzutu dotyczącego ustalonej winy obwinionego, że – według skarżącego – dokonane przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalenia faktyczne pozostają w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że odwołanie w tym zakresie nie jest zasadne.

Zasadniczy wywód, który jest zawarty w uzasadnieniu odwołania obwinionego sędziego i który został przez niego przedstawiony także na rozprawie, sprowadza się do przywołania wyjaśnień, które obwiniony złożył w postępowaniu przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji. Wyjaśnienia te, w których obwiniony sędzia ze swego punktu widzenia, subiektywnie komentuje i ocenia fakty stanowiące podstawę rozpoznawanego przewinienia dyscyplinarnego, nie są – wbrew zarzutowi obwinionego – przekonującym argumentem za tym, że ustalenia faktyczne zaskarżonego wyroku pozostają w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem. Wyjaśnienia i oceny obwinionego były przez Sąd Dyscyplinarny badane, w kontekście zebranego w sprawie materiału dowodowego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Dyscyplinarny wskazał dowody, w szczególności z zeznań świadków, notatek służbowych i dokumentów z zakresu wizytacji działalności obwinionego oraz z zakresu sprawozdawczości sądowej, z których wynikają ustalone fakty, zbieżne, niemal w całości, z faktami, które stanowią podstawę obwinienia. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Dyscyplinarny odniósł się także do wyjaśnień obwinionego wskazując dlaczego – przede wszystkim właśnie ze względu na wyniki postępowania dowodowego – nie osłabiają one ani pewności co do zaistnienia faktów, ani też tych faktów nie mogą usprawiedliwiać. Podtrzymanie zatem obecnie, w postępowaniu odwoławczym, stanowiska (wyjaśnień dotyczących faktów i ich oceny), które zostało w zaskarżonym wyroku poddane analizie i ocenie nie jest odpowiednim argumentem przeciwko tej ocenie, która przecież nawet w sformułowanym przez obwinionego zarzucie, opiera się na „zebraniem w sprawie materiale dowodowym”.

W uzasadnieniu odwołania obwinionego polemika z ustaleniami zaskarżonego wyroku, opartymi na ocenie dowodów, polemika nie będąca tylko relacją o stanowisku obwinionego – pojawia się jedynie w odniesieniu do wymienionych w odwołaniu świadków: Wioletty J., Mirosławy F., Roberta P., Teresy P., Darii A. i Doroty B. Według skarżącego: „Sąd Dyscyplinarny nie wskazał przyczyn, dla których zeznania niektórych świadków są dla Sądu wiarygodne a innych niewiarygodne, zwłaszcza, jeśli chodzi o zeznania tych świadków, którzy potwierdzają prawidłową współpracę i nienaganną postawę oraz zachowanie sędziego. Brak jest w uzasadnieniu wskazania przyczyn, dla których zeznania jednych świadków zasługują na wiarę a innych nie”.

Zacytowany wyżej zarzut odwołania obwinionego jest bezzasadny, gdyż – wbrew zarzutowi – w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w jasny i niebudzący

zastrzeżeń sposób Sąd Dyscyplinarny wskazał dlaczego, nie odmawiając wiary żadnemu ze świadków, z zeznań Roberta P., Teresy P., Darii A. i Doroty B. nie można wnioskować o tym, że nie miały miejsca fakty aroganckiego i niegrzecznego odnoszenia się przez obwinionego do sędziów, pracowników Sądu, a także do stron procesu, opisane w relacjach innych świadków. Chodziło w tej ocenie nie o kwestię wiarygodności, ale o stwierdzoną przez Sąd niesprzeczność relacji, wynikającą z relacjonowania różnych faktów, różnych sytuacji. Nie jest przecież tak, pomimo nazbyt, jak się wydaje, ogólnej formuły przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego czynu ciągłego w czasie od lipca 2002 r. do 31 maja 2005 r., że naganne zachowanie miało miejsce każdego dnia, w okresie objętym obwinieniem, i w stosunku do wszystkich sędziów, pracowników i stron. Stwierdzone zostały przypadki naganego zachowania na podstawie relacji świadków, którzy w tych sytuacjach uczestniczyli, albo o nich słyszeli. Natomiast, jak to w niebudzący zastrzeżeń sposób ocenił Sąd Dyscyplinarny, wskazani wyżej świadkowie nie doświadczyli objawów niewłaściwej postawy obwinionego, bo w stosunku do nich i w ich obecności sędzia Sądu Rejonowego zachowywał się poprawnie, a przy tym świadkowie Robert P. i Teresa P. mieli z sędzią tylko „sporadyczne kontakty”.

W tym kontekście, zarzut jakoby Sąd Dyscyplinarny dowolnie uwzględnił zeznania świadków jest oczywiście bezzasadny.

Nie budzi także zastrzeżeń wyrażona w zaskarżonym wyroku ocena ustalonych faktów, w szczególności co do dopuszczenia przez obwinionego do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w sprawach oraz opieszałości w nadaniu biegu przez okres 7 – 8 miesięcy 164 spraw.

Jeżeli odwołanie obwinionego nie jest zasadne i nie powoduje uchylenia zaskarżonego wyroku, należało rozpoznać zmierzające do uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa. Rozpoznając w tym zakresie, to jest w części dotyczącej ustalonej w wyroku winy sędziego Sądu Rejonowego, zarzuty i wnioski odwołania Krajowej Rady Sądownictwa Sąd Najwyższy uznał za zasadne.

Krajowa Rada Sądownictwa słusznie wskazała na niespójność, a nawet sprzeczność, pomiędzy sentencją wyroku a jego podstawami wskazanymi w uzasadnieniu wyroku.

Według przytoczonego w wyroku opisu czynu, którego popełnienie zarzucił obwinionemu Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, sędzia Sądu Rejonowego obwiniony był między innymi o poniżanie stron procesu „odnosząc się do nich lekceważąco, podniesionym głosem, krzykiem”. Z kolei wyeliminowanie – w rozstrzygnięciu Sądu – z opisu przypisanego obwinionemu czynu słów: „poniżał strony procesu” oznacza, że przypisane obwinionemu naganne zachowanie zostało odniesione do wizytatorów zamiast do stron procesu. Tymczasem – jak to zasadnie

wykazała Krajowa Rada Sądownictwa – z przedstawionych w uzasadnieniu wyroku jego podstaw jasno wynika, że Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony zachowywał się nagannie również w stosunku do stron, tyle tylko, że zachowania te nie miały charakteru „poniżania”.

Wobec stwierdzonej niezgodności pomiędzy rozstrzygnięciem a jego podstawą, a więc wadliwością, która dotyka istoty sprawy, uchylenie wadliwego wyroku, zgodnie z wnioskiem Krajowej Rady Sądownictwa było niezbędne (art. 437 § 2 k.p.k.).

Z kolei wobec konieczności przekazania sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, z przedstawionej wyżej przyczyny dotyczącej rozstrzygnięcia o zakresie przypisanego obwinionemu czynu (por. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.) przedwczesne stało się rozpoznanie zarzutów i wniosków każdego z odwołań w zakresie rozstrzygnięcia o wymiarze kary.

Z powodu przedstawionych wyżej przyczyn, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji wyroku (art. 437 § 2 k.p.k.).